



Koronacja królowej.
Arcybiskup Canterbury nakłada królowej Elżbiecie koronę na głowę.

Zajścia myślenickie w śróde przed sądem.

Kraków. — Pierwszy proces o zajścia w Myślenicach rozpoczyna się w śróde 19 maja. Przygotowania do procesu są już ukończone.

Rozprawa odbędzie się w dużej sali sądu przysięgłych, gdzie ustawiono 8 ławek dla oskarżonych. Trybunałowi przewodniczyć będzie s. o. dr. Bartynowski. Miejsca przeznaczane zazwyczaj dla publiczności, będą tym razem zarezerwowane dla palestry.

Dziennikarom wydano kilkadziesiąt kart wstępu.

ARESztOWANIE PROWOKATORA.

Brześć. — Jak donoszą z Ełmicy, aresztowano tam kiefownika szkoły rabinackiej, Szolena Szacha, który nawoływał publicznie ludność żydowską na rynek do bojkotu chrześcijańskich rybaków i rolników, wygłaszając prowokacyjne przemówienia. Aresztowanego oddawiono do dyspozycji prokuratury przy sądzie okr. w Brześciu.

Dramatyczne sceny w zamku ks. Pszczyńskiego.

Pszczyzna. — W niedzielę około godz. 12-iej w południe zajęchali na podwórzu zamku księcia Pszczyńskiego dwa samochody. Z jednego wysiadł niespodzianie najstarszy syn księcia Pszczyńskiego Henryk oraz jego sekretarz Schary. Z drugiego zaś wysiadł hr. Thun, właściciel dóbr w Kończech na Śląsku cieszyńskim oraz hr. Wolkenstein, urzędnik dyrekcji pszczyńskiej w Gliwicach.

Nagle zjawienie się najstarszego syna ks. Pszczyńskiego prinza, wywołało olbrzymią sensację. Prinz udał się ze swymi towarzyszami na drugie piętro do swego dawnego gabinetu, a stamtąd zeszł do gabinetu swego ojca, mieszczącego się na I piętrze.

Stary książę, zaskoczony tą niespodzianą wizytą najstarszego syna, oświadczył wręcz, że nie życzy sobie z nim rozmawiać i polecił mu opuścić zamek. Wtedy prinż próbował listownie nawiązać kontakt z ojcem, lecz stary książę na tej samej kopercie odpisał, że nie będzie z nim bezwarunkowo rozmawiał i że w razie wyjazdu do Londynu wyznaczy mu spotkanie.

W międzyczasie służba stwierdziła, że urzędnik dyrekcji hr. Wolkenstein przegląda dokumenty i papiery w dawnym gabinecie prinza i zawiadomiła natychmiast o tym policję w Pszczyźnie. Na zamek przybył oddział policji, który pilnował, ażeby nic z znajdujących się tam papierów nie zabrano. Pojawienie się oddziału policji na zamku wywołało wielkie poruszenie w Pszczyźnie. Henryk ks. Pszczyński widząc beznadziejność swych zabiegów, aby się z ojcem przedprosić i rozmówić, odjechał samochodem prawdopodobnie do hr. Thuna. Pobyt ks. Henryka w Pszczyźnie trwał około 5 godzin.

Dramatyczne te sceny ilustrują do-kladnie tragedie rodziny książąt Pszczyńskich, oraz ujawniły zacieklą wojnę z rodziną, jaką od lat toczy ks. Henryk. Był on przez dłuższy czas generalnym pełnomocnikiem koncernu Pszczyńskiego i odpowiadał za gospodarkę i politykę tych przedsiębiorstw. Jak wiadomo, w r. 1929 wybrali go Niemcy prezesem wojującego Volksbundu na G. Śląsku i wtedy to rozpoczął on systematyczną walkę z rządem polskim, zarówno na terenie Katowic, jak Warszawy i Gieny. Prinz postawił na niemieckiego konia i przegrał na całej linii, narażając

koncern Pszczyński na przykre konflikty z rządem polskim i na olbrzymie straty materialne.

We wrześniu 1934 r. wyjechał od do Berlina, a następnie do Londynu, gdzie ogłosił list otwarty, w którym zaatakował polskie władze skarbowe. Z racji tego listu prokuratura w Katowicach wytoczyła mu dochodzenia, a sąd karny rozpiął za nim listy gończe.

Ponadto rodzina książąt Pszczyńskich ma do niego ogromny żal z innego powodu. Oto w ub. roku umarł w Pszczyźnie najmłodszy syn księcia Pszczyńskiego Bolko hr. Hochberg. Przyleciał on

Chmury oberwały się nad Gdynią

KILKANAŚCIE DOMÓW ZBURZONYCH I PORWANYCH PRZEZ WODĘ. — POTEŹNY WYLEW PRZERWAŁ SZOSE GDAŃSKĄ I PODMYŁ TOR KOLEJOWY.

Gdynia. — Po pięknym i słonecznym poranku poniedziałkowym nad Gdynią i wybrzeżem przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła w mieście i okolicy olbrzymie szkody.

Oberwała się chmura, która spowodowała katastrofalną ulewę. Olbrzymie masy wody płynęły bez przerwy przez 4 godziny. Ulicami Gdyni popłynęły istne rzeki, które naniósł olbrzymie masy ziemi i gruzu do miasta. Autobusy zo stały unieruchomione.

Około 80 piorunów uderzyło w wody zatoki Gdańskiej oraz w drzewa i obiekty miejskie.

Obie straże ogniowe, miejska i portowa, były bez przerwy czynne przy opróżnianiu z wody piwnic i mieszkań.

Około godz. 15 sytuacja w Małym Ka-ku stała się wręcz rozpacziwa. Dzielnica ta, zamieszkiwana przeważnie przez bezrobotnych, znalazła się kompletnie pod wodą. Mieszkańcy opuszczali w pośpiechu domy, chroniąc się wraz z dobytkiem na okolicznych wzgórzach.

O godz. 15.30 runął pierwszy baryk. W kilka minut później woda podziierała z innych baraków dachy, powyrwała ściany i pozosiła budynki gospodarcze.

W okolicy nasypu kolejowego Gdynia — Gdańsk — Warszawa, woda zalala teren na szerokości około 2 km. kwadratowych.

Zachodziła obawa zniszczenia całego nasypu kolejowego, który został poważnie podmyty i zatarasowany naniecionymi przez wody szczytkami domów parkami i drzewami. Do oczyszczenia toru zmobilizowano specjalne drużyny ochotników.

Najsilniejszy napór wód skoncentrował się na linii, przecinającej drogę asfaltową, łączącą Gdynię z Orłowem i Sopotami. Pomiędzy Gdynią a Orłowem przy ul. Wielkopolskiej woda zerwała most żelbetowy. Komunikacja pomiędzy Gdynią i Orłowem na szlaku królowym została przerwana.

W kilkanaście minut później masy wodne rozzerwały autostradę asfaltową na szerokości około 10 m. i głębokości około 4 m.

Straż ogniowa ewakuowała mieszkańców młyna firmy Kühl, który wraz z podwórzem i zabudowaniami był najwięcej zagrożony przez sphywające wody. Do akcji ratowniczej zmobilizowano oddziały wojska i policję.

Na przerwanej przez wodę szosie sy-

tuacja pogorszyła się znacznie około godziny 17-iej. Woda wyrwała z ziemi kilka potężnych lip i wierzb, rzucając je na szosę. Na drodze stoja całe sznury samochodów polskich, gdańskich i niemieckich, unieruchomionych nagle przez niebываłą ulewę. Wzdłuż szosy obozu ją ewakuowani mieszkańcy Kacka z byłem i dobytkiem.

Około godz. 17.30 ponownie lunał deszcz. Woda zrobiła wyrwę na głębokości kilku metrów na podwórz młyna Kühla. Wkrótce runęły ściany murowanych budynków gospodarczych.

Oddziały wojska, straż ogniowa oraz policja usiłują ocalić zagrożone dalsze części autostrady oraz młyn.

Podobnej powodzi nie pamiętają najstarsi mieszkańcy wybrzeża. Kleśka przybrała takie rozmiary z powodu wylewu rzeki Raduni i przzerwania tamy na jeziorze raduńskim, położonym wysoko na terenach Szawajcarii Kaszubskiej.

Manifestacyjny pogrzeb ofiary potwornego mordu

W BRZEŚCIU N. BUGIEM Ś.P. ST. POST. KĘDZIORY.

Brześć nad Bugiem. — W sobotę odbył się w Brześciu nad Bugiem manifestacyjny pogrzeb st. post. P. P. Kędziory, zamordowanego przez rytualnego rzeźnika Ajzka Szczerbowskiego.

W pogrzebie wzięły udział kilkuset tysięcy tłumy. Tłumy w czasie pogrzebu zachowały bezwzględny spokój i powagę. Nigdzie nie doszło do żadnych wystąpień, tak że władze bezpieczeństwa nie miały powodu do najmniejszej interwencji. Żona s. p. Kędziory, która w dniu popełnienia mordu na jej mężu powiła dziecko, nie mogła oczywiście brać udziału w pogrzebie.

Całe miasto odnosi się z gorącym współczuciem do rodziny s. p. Kędziory.

W dniu pogrzebu wszystkie sklepy chrześcijańskie w mieście były zamknięte na znak żałoby.

Pogrzeb odbył się z kaplicy szpitala miejskiego, udekorowanej zielenią.

Szczegóły przebiegu zająst

w Brześciu nad Bugiem.

Warszawa. — Cała prasa warszawska zamieszcza obszernie sprawozdania specjalnych wysłanników do Brześcia nad Bugiem.

Jeden ze sprawozdawców strażniarz



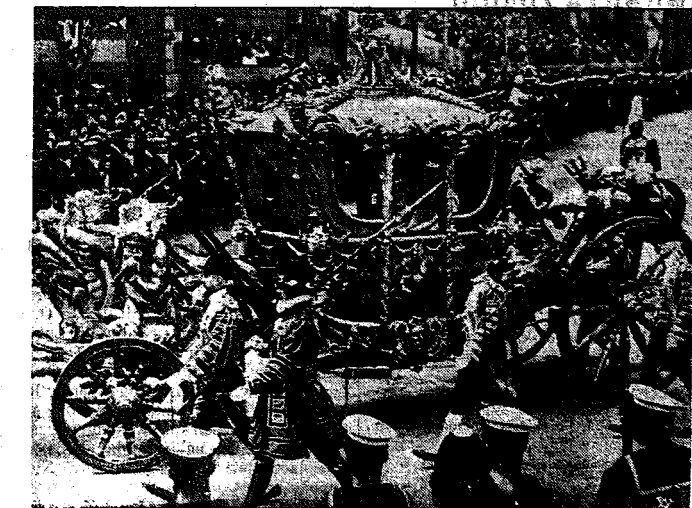
samolotem z Berlina do Gliwic, ażeby stamtąd samochodem udać się do Pszczyzny. Na lotnisku w Gliwicach aresztowała go niespodziewanie niemiecka policja polityczna. Bolko hr. Hochberg siedział w więzieniu w Gliwicach, a następnie w Berlinie.

Jakie były powody jego aresztowania, dotychczas nie zostało wyświetlone. Po miesiącu wrócił on do Pszczyzny, gdzie zachorował na anginę, skutkiem czego nastąpiła śmierć.

Rodzina ks. Pszczyńskiego podejrzewa, że aresztowanie Bolka spowodowane zostało przez ks. Henryka. Stary ks. Pszczyński lubiał ogromnie najmłodszego syna Bolka, mimo, że ten ożenił się z jego drugą żoną a więc ze swą macochą. Z małżeństwa tego narodził się syn ostatni potomek rodziny książąt Pszczyńskich. Zadziwiająca jest odwaga prinza Henryka, który zaryzykował niespodzianą podróż na zamek do Pszczyzny, choć jest ścigany listem gończym.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę i okazali nam współczucie z powodu śmierci naszej ukochanej żony i matki

Z KELLERÓW
HELENY ENGEL
składamy z głębi zbolowanych serc serdeczne Bóg zapłać
Mąż, synowa i synowie.



Uroczysta ceremonia koronacji w Londynie. Zdjęcie przedstawia króla Jerzego VI-go i królową Elżbietę, przeleżających w historycznej złotej karocy przez ulice Londynu do pałacu Buckingham do opactwa Westminsterkiego na uroczystość koronacyjną.



Eliksiry Piękności... w starożytnych czasach zawiązały, jako najwłaściwszą składnik wosk z kwiatów, dzięki czemu

rzucił zegarek n chodnik i podepiał go nogami.

Darto i wyrzucano księgi handlowe... Darto też wszystkie weksle, wystawione na zobowiązania ratalne przez mieszkan

KRONIKA

Częstochowa Dzisiaj - Piotra C. Jutro - Bernardyna z S. Wschód słońca o godz. 3.50 Zachód 19.31

Ze świąt. Wbrow pesymistycznym zapowiedziom PIM-a obydwa dni Zielonych Świątek upłynęły pod znakiem najpiękniejszej pogody już nie wiosennej, ale niemal letniej.

W drugim dniu świąt po popołudniu słyszeliśmy pierwsze u nas w tym roku grzmoty, w mieście jednak pokropił tylko przelotny deszczyk.

Z Jasnej Góry 10.000 pielgrzymów podczas Zielonych Świątek.

Pierwszy w roku, większy liczebnie zjazd pielgrzymów obserwowano w Zielone Świątki podczas odpustu na Jasnej Górze.

Z podróży większych pielgrzymek zanotowaliśmy następujące: Radzymin, Kock, Górkę Podlaskie - 300 osób, Międzyzrzec 959, Łowicz - 137, Warszawa św. Stanisław - 160, Łódź 1.200 i 800, Włochy 834, Tomaszów Maz. - 500, Warszawa św. Jakób - 850, Białystok 1.075

W kaplicy Matki Boskiej, jak w Wielkim kościele stałe panował duży tłok, zapelniony był również w czasie nabożeństw plac przed szczytem.

Aresztowania po zabójstwie 6. p. post. Kędziory

Brześć. - W Brześciu nad Bugiem aresztowano w związku z zabójstwem posterunkowego śp. Stefana Kędziory 18-letniego Włofa Szczerebrowskiego, który ukrywał się na strychu domu, położonego w pobliżu miejsca wypadku.

Ujęto go dzięki zeznaniom jego matki, która podczas przesłuchania przyznała się, że zna miejsce ukrycia syna.

Aresztowanego osadzono w więzieniu. Prócz tego dokonano nowych aresztowań.

DWIE ŚMIERTELNE OFIARY BIEDAZBY.

Katowice. - Na terenach bieda - szybków w Szopienicach obok kopalni „Mina” w jednym z dzikich szybków wakułki wydobywającego się gazu zacczadzeni zostali, ponosząc śmierć, Maksymilian Klimanec, 35-let, bezrobotny, ojciec dwojga dzieci, oraz 23-letni Alfred Wyrwał.

Na terenie kopalni „Mina” w Szopienicach znajduje się bardzo wiele biedazbytków. Władze rozszadzają je dynamitem, aby zlikwidować nielegalną eksploatację węgla

pokrewnych organizacji wojskowych w sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste wbi

Do stołu prezydalnego zostali poproszeni p. starosta Rozmarynowski, pułk Kondratowicz, płk Mikuleki, por. Lucyna Żukowska, płk Podgórski, mjr. Bolesławski i matki chrzestne p. Teclafowa i p. Szymkowiakowa.

Piękną przemowę wygłosił mjr. Bolesławski, przez okręgu warszawskiego, który między innymi zaznaczył, że kiedy wazyły się losy Rzplitej i Korpusu Wschodni okolony był zażewem bolszewickim.

W dalszej części programu Zjazdu w Częstochowie z okazji poświęcenia sztandaru odbyło się wbiwanie gwóźdźi pamiątkowych. Pierwszy wbił gwóźdź w imieniu p. premiera, gen. Sławoj-Skłodkowski.

Na zakończenie podniosli akademii śpiew „Chór „Pochodnia”, a w Kasyjni Oficer skam odbył się wspólny koleżeńskich obiad, na którym przemawiali płk. Podgórski i ppor. rez. Z. Kachelwski.

Wieczorem goście, którzy przybyli na uroczystości poświęcenia sztandaru, odjechałi. Żołnierze I Korpusu Wschodni, swymi pięknymi strojami i białymi sznurami, przy mundurach, budzili w mieście ogólne zainteresowanie.

Lot poł.-zachodniej Polski

Ładowanie samolotów na częst. lotnisku. W ub. poniedziałek o godz. 9-ej rano na lotnisku częstochowskim w Kucelinie ladowało kolejno 21 samolotów sportowych.

Zawodnicy ze wszystkich aeroklubów polskich wystartowali o godz. 7-ej rano ze Lwowa przez Zamość, Sandomierz, Kielce do Częstochowy, gdzie znajdował się przedostatni etap lotu z ładowaniem.

Przyłot, lądowanie i start samolotów wywołały duże zainteresowanie w Częstochowie, a przy pięknej pogodzie na lotnisko podążyły tłumy publiczności.

Dar Federacji P. Z. O. O. na Fundusz Obrony Narodowej.

Na odbytym w Kielcach posiedzeniu Zarządu Wojew. Federacji P. Z. O. O. pod przewodnictwem prezesa W. Lutomskiego przy udziale delegatów Okr. Zarządów: Zw. Legionistów, Zw. P. O. W., Zw. Oficerów Rez., Zw. Podoficerów Rez. i Zw. Rezerwistów zapada jednomyślna uchwała, aby zebrana w swoim czasie kwotę 3.346 zł. na sztandar Federacji przeznaczyć na Fundusz Obrony Narodowej.

— Z teatru Kameralnego. Dzisiaj, we wtorek, oraz w środę gościnne występy świetnego, znanego z płyt i radia chóru Juranda. Występy te wzbudziły duże zainteresowanie. Początek o godz. 8 m. 30 w ecc.

Kino „EDEN” Dzisiaj:

Ignacy PAPERLEWSKI... SONATA KSIĘŻYCOWA... Początek: 5 m. 30, 7 m. 30 i 9 m. 30. CENY ZWYKŁE. — Bilety ulgowe ważne.

Dlaczego kaffe od żydów?

Niejaka p. Guzik buduje dom przy ul. Kilińskiego, jednakże, niestety, wszystkie materiały budowlane, a przede wszystkim kaffe nabywa w żydowskich firmach.

Dlaczego więc p. Guzik, która dorobiła się na handlu dewocjonaliami pod Jasną Górą, buduje dom z żydowskich materiałów, skoro są polskie? To bardzo źle świadczy o poczuciu patriotyzmu gospodarzowi p. Guzik w momencie, gdy całe uświadomione społeczeństwo polskie zajęło zdecydowany front walki o wyzolenie się z żydowskiej zależności ekonomicznej.

Zajścia antyżydowskie w Kłobucku

W związku z zabójstwem posterunkowego 6. p. Stefana Kędziory w Brześciu nad Bugiem przez rzekała żydowskiego wnikły w ub. niedzielę zajścia antyżydowskie w pobliskim Kłobucku, gdzie wiadomość o tej zbrodni wywołała szczególnie silny odgłos.

W wyniku zajęć lekko poturbowano kilku żydów oraz wybito szczyby w mieszka

Ceny chleba w Polsce. Na 1 bm. zanotowano następujące ceny detaliczne chleba ptylowego za kg.: Gdynia 38 gr., Łódź 37 gr., Warszawa, Poznań, Toruń i Katowice 36 gr., Kraków 35 gr., Kielce, Białystok, Częstochowa, Sosnowiec i Wilno 34 gr., Lublin, Włocławek, Łuck i Drohobycz 33 gr., Nowogródek, Brześć n. B., Lwów, Tarnopol 32 gr.

Dzisiaj, w środę, dn. 19 b. m. o godz. 17 pokaz szarych potraw w lokalu Związku Pań Domu, Kilińskiego 13.

Podziękowanie

Czuję się w miłym obowiązku, drogą ta złożyć moje serdeczne podziękowanie Sz. Zarządowi Kolegium Częstochowskiego Klubu Motocyklowego za tak piękne i okazale urządzenie mi jubileuszu 35-cio lecia mojej pracy sportowej.

Zarazem muszę również uprzejmie podziękować Sz. Panu Redaktorowi Wilkoszewskiemu, wszystkim Kolegom Częst. Klubu Motocyklowego, a w szczególności pp. W. Losiewiczowi, R. Wegnerowi, J. Nagłowskiemu, R. Kiesslichowi, A. Doltowi, F. Wizenalowi, L. Cyganowskiemu, S. Skoczowi, W. Badorze, T. Kanczewskiemu, St. Marchwińskiemu, S. Kuszyńskiemu, W. Olskowskemu i innym — za wreczenie mi tak szlachetnego i wartościowego upominku, oraz Sz. Zarządowi Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów za wykanie na te uroczystości swel Delegacji ze sztandarem.

Częstochowa, dnia 10 maja 1937 r. St. Czerwinski

W związku z przybyciem do Częstochowy pielgrzymki ziemian z całej Polski — Komitet organizacyjny prosi o zgłaszanie posiadanych przyzwolonych pokoi z łózkami.

Zgłoszenia należy kierować do Związku Ziemiann, Narutowicza 1, w godz. od 10 do 2-ej.

Zakończenie „Tygodnia Społecznego”

Jakkolwiek wykłady społeczne zakończone zostały już w piątek, to jednak uroczyste zakończenie „Tygodnia” nastąpi dopiero w niedzielę ul. Złotyj sy, które na nie: nabożeństwo przed szczytem, o 6 r. o godz. 17-ej m. 30 odprawiał asystent Okręgu K. S. Meźów ks. St. Cesarz, oraz wspaniałe kazanie ks. dr. Kasprzaka.

— Poświęcenie nowej placówki chrześcijańskiej. W ub. niedzielę po południu ks. prałat F. Mirecki dokonał aktu poświęcenia nowoutworzonej chrześcijańskiej fabryki i odlewni wyrobów lano - kutych, żelwnych i różnych metali p. f. „Rozwój”, niedziczącej się przy ul. Warszawskiej 112.

W nowoutwarłej placówce chrześcijańskiej, której współwłaścicielami są pp. F. Orman, A. Długolecki i P. Pardela, żyć czc należy jałk najpomysłniejszego rozwoju przy poparciu całej polskiej i chrześcijańskiej klijenteli.

WIOSENNY SEZON zł. 153

ryczałt za pobyt trzy tygodniowy w okresie od 1. V. do 15. VI

IWONICZA ZDROJU

Z uroczystego poświęcenia sztandaru b. żołnierzy I Korpusu Wschodni.

W ub. niedzielę odbyła się w Częstochowie uroczystości poświęcenia sztandaru Zw. Żolnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego. O godz. 9.45 w Kaplicy odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił jak i następnie wygłosił podniosłe kazanie ze stopni ożtarza O. kustosz Justyn Marzewski po czym poświęcony został piękny sztandar Częstochowskiego Oddziału.

Po tej uroczystości pochodem, przy dźwiękach orkiestry miejscowego pułku piechoty udano się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie odbyło się złożenie wieńca, który złożył płk. Podgórski, prezes Zarządu Głównego, a pamięć Nieznanego Żołnierza uczczono 1 minutą ciszy.

Następnie na placu Magistrackim odbyła się defilada oddziału reprezentacyjnego Zw. Żolnierzy I Polskiego Korpusu Wsch., przed nowym sztandarem, obok którego stanęła weteranka powstania 1863 r. porucznik Lucyna Żukowska z Lublina, podtrzymywana przez dwie osoby. Staruszką ta, jedna z matek chrzestnych sztandaru, przybyła do Częstochowy ze swoim praprawnikiem.

Po przedefilowaniu Oddziału repr. I Korpusu i 10 pocztów sztandarowych różnych

Kino „Luna“

Bezustanny śmiech!
Beztroska zabawa!
Odradzający humor!

Dorożkarz Nr. 13

Rolę zwałdzającego „mistrza bała“ kreuje
STANISŁAW SIELAŃSKI
Andrzejkowa — Cybilńska
Zelichowska — Cwikulski
Grabowski — Skoneczny
Kad program: Tygodnik P.A.T.O i Kalendarz dodatki.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 18 na 19 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki:
p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26,
p. Zielińskiego — na Zawodziu.

Zgon robotnika
zatrutego gazem.

W tych dniach, jak już donosiliśmy, podczas pracy czyszczenia kanału przy ul. Bór uległ zatruciu gazem, siarkowodorem dwaj robotnicy Organa Stanisław, zam. przy ul. Paulińskiej nr. 43 i Peryga Jan, ul. Chłodna nr. 2.

Zatrutych przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, jednak robotnika Organa Stanisława nie udało się utrzymać przy życiu. Nieszczęśliwy robotnik zmarł w święta. Stan drugiego robotnika nie jest beznadziejny.

Zamach samobójczy
Razay przewieziony do szpitala.

W poniedziałek niejaki Sieradzki Stanisław, lat 24, zam. przy ul. 7-miu Kamienicy nr. 11, usiłował popełnić samobójstwo przez postrzelenie się z rewolweru.

Stan Sieradzkiego jest ciężki, pozostaje on na kuracji w szpitalu Najświę. Maryi Panny.

— Kradzież przewodu telefonicznego.
W nocy z 7-go na 8-go bm. niewykryci sprawcy zerwali przewód telefoniczny, długości przeszło 1 km. na linii z Kamienicy Polskiej do gm. Rękawicze wzdłuż drogi do kolonii Klepaczek, przyczem kilkast metr zerwanego ze słupów drutu telefonicznego zostało skradzione.

Wskutek tej kradzieży (czy też rozmyślnego zamachu) przerwane było połączenie telefoniczne z gm. Rękawicze w ciągu całego dnia 8-go bm., dopóki monterzy pocztowi z Częstochowy nie usunęli tej przeszkody na linii, zastępując skradziony przewód telefoniczny, nowym oraz związając druty montując na słupy z powrotem.

Bójka na zabawie
we wsi Wrzosowa.

W ub. niedzielę w pobliskiej wsi Wrzosowa odbywała się wesoła zabawa.

Po zabawie, jak jest w zwyczajach na wsiach, odbyła się sprowokowana o drobny bójka, w której kilka osób odniosło szereg obrażeń.

Przechwycenie włamywacza

poszukiwanie jego 11-letniej „uczenicy“.
W tych dniach przytrzymaany został Józef Józiać z Kroszkowic, przez posterunek P. P. we wsi Biała, przy którym znaleziono większą ilość różnej garderoby damskiej. Przytrzymaony, o wyglądzie zawodowego włóczęgi tłumaczył, że są to rzeczy jego nieboszki żony, które jako zbyt ciężkie chce sprzedać.

Policja nie u wierzyła w opowiadanie Józiać i zatrzymała go w areszcie do wyjaśnienia.

W kilka godzin po tym wypadku zgłosił się do policji mieszkaniec wsi Brzeziny Józef Maniak i złożył zameldowanie, iż w czasie nieobecności domowników dokonano włamania do jego mieszkania, przy czym z posród wielu rzeczy łupem włamywacza padła garderoba damska.

Okazane poszkodowanemu rzeczy odebrane od przytrzymałego Józiać okazały się jego własnością, wobec czego włamywacz powędrował do więzienia. W dalszym dochodzeniu ustalono, że Józiać, trudniący się zawodowo włóczęgostwem i kradziejstwami, miał do swej pomocy 11-letnią Mariannę Lisównę. Za młodocianą „uczenicę“ starego złodzieja policja wszczęła poszukiwania.

— Przywłaszczenie pieniędzy. Kaczor Stanisław zam. w Kruszynie zameldował w policji, że Skrzypczyk Stanisław, zam. przy ulicy Małej nr. 1A, przywłaszczył na

jego szkodę 6 zł. 25 gr., które dał mu w celu wpłacenia na pocztę.

— Nagły zgon. W dniu 13 bm. o godz. 22-cj, przywieziona do szpitala przy ul. św. Barbary, z nieustalonej na razie przyczyny, zmarła nagle Farmus Franciszka, lat 40, zam. przy ul. Srebrnej nr. 30.

Z Sądu Okręgowego

Sprawa o przywłaszczenie pieniędzy.
Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Janusza Wójcika, oskarżonego o to, że w pierwszej połowie 1935 r. przywłaszczył sobie 105 zł., z sumy 165 zł., przeznaczonych przez przedsiębiorcę, którego temu polecono było dostarczenie trutek przeciwczerzumom.

Pieniądze, a mianowicie 165 zł. zostały wpłacone do Miejskiego Wydziału Zdrowia, celem rozdelenia ich między organy, jak: Strzelec, Inwalidzi, Legniccy i t. d., a podziałem polecono zająć się J. Wójcikowi, wówczas urzędnikowi Magistratu.

Po jakimś czasie ktoś doniósł, że jedna z organizacji nie otrzymała przynależnej podziałem sumy. Zostało więc przeprowadzone śledztwo, które wykazało stałozwianie kwitów na 105 zł.

Sąd uznał jedynie przestanie sumy 65 zł., a za to jak i za stałozwianie podpis skazał go na 6 miesięcy więzienia i na mocy amnestii karę darował.

— Do odebrania. W I-ym Komisariacie znajduje się do odebrania znaleziona w Alei na ławce parasolka, po której właścicielka może zgłosić się w godzinach urzędowych.

Z teatru Kameralnego

„ZEMSTA“ — KOMEDIA W 4 AKTACH AL. HR. FREDRY.

Nie jest rzeczą łatwą grać Fredrę, sceniczne bowiem arcydzieła tego największego reprezentanta humoru polskiego wymagają specjalnie doskonałego wykonania. Trud też nie mały podjąć nasz teatr Kameralny, wystawiając „Zemstę“ i za tę intencję, że nie szczędząc wysiłków i ekspensów, pragnie dać coś więcej ponad przeciętność współczesnego repertuaru, należy się mu poklask i uznanie. Po Bałuckim Fredro — to już coś w drobku artystycznym, to już wyraźnie nakreślona linia repertuarowa.

„Zemsta“ jest najbardziej polska z komedji Fredry, pełen tu polskości każdy szczegół. Ma ta wspaniała komedia słachecki wigor i rozmach, układną dworność i złoty humor. Koronkowa lekkość i wdziek, mistrzowski, blyskotliwy dialog — to nazbyt znane zalety pióra Fredry, aby się szerzej nad tym rozwodzić. Uderza podkreślona silnie trafność charakterystyki osób działających, z których każda jest z jednej sztuki i ani najmniejszym słówkiem nie wypadła poza swój styl.

Te wszystkie świetne walory sprawiają, że oglądając „Zemstę“ po raz któryś z rządu, zawsze na nowo sympatię w nas budzi buńczuczny Cześnik, obrażeniami przejmie zajęty Rejent, śmiech wywoła komiczny Papkin, a bawiac się sąsiedzkim zatargiem „o mur graniczny“, zarazem życzliwie sprzyjać będziemy miłośnemu porozumieniu młodej pary.

Klasyczne arcydzieło fredrowskie staje się rozkoszą dla oka i ucha, byle tylko zespół wykonawców podchwyci właściwy ton i tempo oraz, rzecz bodaj najważniejsza, byle posiadł w pełni umiejętność mówienia wiersza fredrowskiego. O ile wszyscy stkie inne warunki były dopełnione, ten ostatni na premierze jeszcze nieco szwankował. Zbyt duży nacisk położony był na akcentowanie rymu, gdy nie dość wydobywano treść. Tymczasem rym fredrowski jest tak silny, że sam w dostatecznej mierze wyjdzie gładko. Była to oczywiście usterka czysto premierowa, zaznaczająca się na najwyraźniej w pierwszych scenach, podczas gdy w miarę rozegrania się zespołu, już sceny następne wypadły o wiele lepiej również i pod tym względem. Skoro też pamięciowe opanowanie wiersza nie będzie stanowiło trudności, wszystkie jego niuanse wydobycie zostaną bez reszty, zespół bowiem pod reżyserią p. K. Vorbrodta wykazał dużą ambicję; aby zagrać Fredrę jak najlepiej.

Barczo ładnie wywiązały się z zadania panie: p. H. Ceranka-Poznańska, jako wytworna Podstolina, podkreślając spóźnione zapłaty tej trzykrotnej wdówki oraz pełną wdzięku p. J. Karasińska, w roli przemiłej Klary. Jaśniepańska postać szumnego i górnego noszącego się Cześnika odzwierzyły dyr. K. Brodzikowski, był zaś

OSTATNIE WIADOMOŚCI

NOWY RZĄD WALEŃCKI

Walcenja, 18.5. — Utworzony tu został nowy rząd pod przewodnictwem socjalisty prof. Uniwersytetu Negrina, który objął funkcje premiera. W skład rządu weszło 3 socjalistów, 2 komunistów i po jednym przedstawicielu lewicowych ugrupowań republikańskich. — Najważniejszą zmianą jest usunięcie się z rządu dotychczasowego premiera Caballero i min. Del Vayo.

Włoska para królewska
W BUDAPEŚCIE.

Rzym, 18.5. — Dziś, o godz. 10.30 przed południem wyleciała do Budapesztu włoska para królewska wraz z księżniczką Marią Sabaudzką. Parze królewskiej towarzyszy minister spraw zagranicznych Ciano. Tym samym pociągiem udaje się do Budapesztu poseł węgierski w Rzymie Villani. Pociąg królewski przeleżdzie przez terytorium Jugosławii i przybędzie do Budapesztu w środę.

Wizyta włoskiej pary królewskiej jest odpowiednią na wizyte, jaką w końcu li stopada ub. roku złożył w Rzymie regent Węgier admirał Horthy z małżonką.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Warszawa, 18.5. — Na stacji w Otwocku wydarzyła się katastrofa kolejowa pociągu elektrycznego, utrzymującego komunikację podmiejską pomiędzy Otwockiem a Pruszkowem. Pociąg, składający się z

6-ciu wagonów zrykowano do odjazdu. W czasie manewrowania pociąg wpadł na zapórę, wytrzymał ją, wagon zjechał z szyn, wpadł w piach i uderzył w słup żelazny, znajdujący się w pobliżu toru, dzięki czemu nie wywrócił się. Wszystkie wagony zostały poważnie uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było. Jak ustalono przyczyną katastrofy było zepnięcie się hamulców.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Grudziądz, 18.5. — Pod Grudziądem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Jadący wraz z rodziną, składająca się z sześciu osób, inż. Sidel z Łodzi, nie chcąc najeżdżać na rowerzystę, jadącego nie przepisowo, zatrzymał nagle samochód, który wpadł na drzewo przydrożne. Wskutek wypadku żona inż. Saida oraz dwoje jego dzieci odniosły ciężkie obrażenia. Ciężko rannych odwieziono do szpitala w Grudziądzu. Inż. Sidel i dwie pozostałe jego córki doznały lżejszych obrażeń.

Nowe cenniki

Obowiązujące od dziś nowe cenniki na artykuły pierwszej potrzeby w sklepach detalicznych są do nabycia w Stowarz. Kupców Polskich, w sklepie „Gońca“ oraz w hurtowniach: J. Waliszczyka, Rynek 12 i L. „Kupiec“, Ogrodowa 8.

II OGŁOSZENIE.

Zarząd Częstochowskiej Fabryki Iglis i Wyrobów Metalowych, Spółka Akcyjna, zawiadamia: PP. Akcjonariuszów, że w dn. 29 maja 1937 r. odbędzie się w siedzibie Spółki ul. Fabryczna 21/23 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów o godz. 17 z następującym porządkiem dziennym: 1) rozpatrzenie bilansu oraz sprawozdanie za 1936 r., 2) budżet i plan działania na 1937 r., 3) wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) wolne wnioski. Akcjonariuszom przysługuje prawo zgłaszania wniosków do dnia 15 maja t. r. Termin składania skłó wyznacza się do 22 maja t. r. W myśli art. 61 Prawa o Spółkach Akcyjnych Walne Zgromadzenie, awołane zgodnie z przepisami, jest ważne bez względu na liczbę reprezentowanych na nim akcji.

FLANCE
kwiatów, pomidorów i zaraz sklep żelazny w dobrym punkcie. Krzespice, Rynek nr. 19. 1622

W CENTRALNYM
Związkowi Detalicznego Kupiectwa Częstochowskiego w Częstochowie, Panny Maryi 9, wakuje posada sekretarza buchaltera. Oferty wraz z odpisami świadectw z dotychczasowej pracy należy składać do dnia 22 maja 1937 r. włącznie pod powyższym adresem w godz. od 4 — 8 p. p. Podania nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. Zarząd. 1292

KRAWCOWA
przyjmuję garderobę damską i dziecięcą po cenach niskich. Rynek Wieluński nr. 42, front.

KRAWCOWA
samodzielną szyje kostiumy, suknie, dziecięce — poszukuje szyjki po domach, wyjeżdże do wroaru. — Łaskawe oferty do Sklepu „Gońca“ pod „Wanda“. 1294

PLAC
ogrodzony parkanen wysokości 3 mtr. w dobrym punkcie, z zezwoleniem na prowadzenie składu desek — na Stradomiu przy ulicy Piastowskiej nr. 87/89, rząd Sabiniowskiej, do wydzierżawienia. — Wiadomość o gospodarzu. 1679

TROCINY
i odpady celulozoid w dużych ilościach — do sprzedania. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny do Sklepu „Gońca“ pod „Nr. 0633“. 0633

W DRODZE
z Radomką do Częstochowy zgubiono portfel, zawier. zaświadczenie szkolne wydane przez Gimn. H. Sienkiewicza w Częstochowie na Konrada Bogusławskiego i kartę rowerową nr. 6059

MEBLE
nowoczesne od zwykłych do niezwyklejnych posiada na składzie własnego wyrobu F. Szudranow ul. Focha 18.

WOREK „ANTIMOL“
do przechowywania garderoby na lato do nabycia w Sklepie „Gońca“.

OFIARY ZŁOŻONE
w Redakcji „Gońca Częstochowskiego“
Na bezdomne dzieci na ręce ks. prał. Wróblewskiego: Śliwa zł. 5.—
Z okazji imienin swego Szeza inż. Stanisława Świeckiego, składają zł. 50.— (pięćdziesiąt złotych) na L. O. P. P. pracownicy umysłowi wydziału mechanicznego Huty „Częstochowa“.
Na Biednych w n. ks. prał. Wróblewskiego: Apteka S-rów Dr. Z. Monikowskiego zł. 5.— zam. Jalmuzny piątkowej.

WELNY
Włóczyki gatunki reżonowe. Wszelkie artykuły D. M. C. Wzory do robót ręcznych w firmie
E. Zarzecki
Najświę. Maryi P. 37.

Walizy
skórzane, fibrowe, z imitacji fibry, przybory podróżne, skórzana galanteria poleca A. Piechociński z własnej pracowni. II Aleja 31. Ceny niskie.

SPRZEDAM
domek z ogródkiem przy ul. Wodkiej, lewa strona koszar Zawady. Wiadomość Jaworski, ul. Narutowicza nr. 1.

MIESZKANIE
3-pokojowe nowoczesne z wygodami, do wynajęcia. Focha nr. 18. 1207

ZA DŁUGI
mei żony Marii nie odpowiadają. Józef Greczylo. 1595

DYPLOMY SPÓRTEWE
w dniu wyboru do nabycia w Księgarni i Sklepie „GOŃCA“.

Powrót 2 000 złotych GROZI POLSCE.

W dobrze poinformowanych kręgach twierdzą, iż w czasie pobytu ministra Romana w Brukseli w związku z pertraktacjami o zawarcie traktatu handlowego, strona belgijska wysunęła bardzo kategorycznie sprawę przyjęcia przez Polskę 2000 złotych, obywateli polskich trudniących się w Belgii handlem, najczęściej handlem domokrążnym. Nie wiadomo dotychczas jakie w tej sprawie zajmie rząd stanowisko.

20000 majątków przechodzi na własność Państwa

Na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji ciała ustawodawczego, która zwołana będzie w końcu b. m. znajdzie się m. in. projekt ustawy o własności majątków, których właściciele zginęli w czasie wojny, a nad którymi kontrolę sprawuje rząd. Sporządzone przez władze skarbowe zestawienia wykazały, iż na terenie całego kraju po wsiach i miastach, znajduje się blisko 20.000 takich majątków, wartości kilkudziesięciu milionów złotych. Majątki te przejęte mają być z czasem przez państwo i samorządy.

Z KRAJU

(—) Odkrywca pokładów rudy żyje w skrajnej nędzy. Ze Lwowa donoszą: W powiecie rówieńskim odkryto obfite złoża wysokoprocenowej rudy żelaznej.

Jak się obecnie okazuje, odkrywca złóż rudy jest domorosły geolog, emerytowany urzędnik Gromow, który o swoim odkryciu jeszcze w roku ubiegłym zawiadomił Urząd Górniczy w Dąbrowie Górniczej.

Gromow za swoje odkrycie nie otrzymał żadnego wynagrodzenia i znajduje się obecnie w nad wyraz ciężkich warunkach materialnych.

Dobre piśmo, dobry dziennik miłoścy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

ZAKŁADY DUKARSKIE
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
w Częstochowie, ul. Aleja 22, tel. 22-48.

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: sfiśsze, kalendarze, blankiety, bilety wizytowe, wykwitne roboty kolorowe, dzieła, kształeczki do nabożeństwa itp. Wykonano szybko. Ceny niskie.

(—) Dwa tragiczne skoki w nurty rzeki. Dwa okropne wypadki wydarzyły się w Lublinie podczas kąpieli w Bystrzycy.

13-letni Aleksander Tutka, rozebrałszy się do kąpieli, skoczył z brzegu do wody. Skok był tragiczny, gdyż nieszczęśliwy chłopiec spadł na sterczący pod wodą kolek i uległ rozpruciu brzucha, tak że jelita wyszły na wierzch. W stanie beznadziejnym przeniesiono go do szpitala.

Podobnemu wypadkowi i o tej samej porze uległ 20-letni Józef Jedliński, kąpiący się o paręset metrów dalej. Jedliński skacząc do wody, nadział się pierściami na kolek. Stan jego jest również groźny.

(—) Kontrola pociągów. Władze kolejowe przeprowadziły niespodziewaną kontrolę pociągów zdających ze Stanisławowa do Lwowa. Pociągiem tym jeżdżą zazwyczaj robotnicy

do pracy. Kontrola nastąpiła na skutek relacji, że jakoby większa część pasażerów tego pociągu jeździła „na gapę”. Istotnie błyskawiczna kontrola ujawniła około 70 pasażerów, którzy znajdowali się bez biletów. Przeciwni nim sporządzone zostało dochođenje karne. Jednocześnie szereg pasażerów, by uniknąć odpowiedzialności usiłował w czasie biegu pociągu wyskoczyć przez okno. Niektórzy w czasie upadku odnieśli lekkie rany.

Preparat do BOLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Przeciw „Polakom wyznania mojżeszowego”

Sensacyjny „nacjonalistyczny” tygodnik „Jutro Pracy”, będący wyrazicielem stanowiska dawnego prezesa B. B. pułk. Sławka, występuje przeciw dopuszczeniu do społeczeństwa polskiego osób wyznania mojżeszowego.

„Polak wyznania mojżeszowego to, anachronizm. Był i przeszedł. Był możliwy w czasach zrębnych, kiedy naród nie potrzebował się formować na wzór obozu warownego. Dzisiaj jest biegunem przeciwnie. Narody mobilizują się wewnętrznie i zewnętrznie. Mocna musi być pieśń narodowa i mocny duch narodowy. Chrześcijanin czy muzułmanin uważają religię za sprawę czysto wew-

nętrzną człowieka, ponieważ nie wynika stąd żadna specjalna więź narodowa uzależniona od wyznania. Co innego żydzi. Wyznanie mojżeszowe to religia narodu i rasy, religia supernacjonalistyczna, ułożona w całej rozciągłości do etyki do obrzędu, z więzią narodową żydostwa...

Dlatego ustalmy raz na zawsze, iż Polak wyznania mojżeszowego, oznacza jedynie i wyłącznie przynależność państwu w, ściśle mówiąc paszportową i — koniec. Przy mobilizacji narodu w państwie Polak taki odgrywa rolę ujemną. Nieliczne wyjątki potwierdzają tylko regułę. Są porzuconiem nacjonalizmu żydowskiego na rzecz nacjonalizmu polskiego”.

„Stół dla adwokatów Polaków”

Z Warszawy donoszą: Onegdaj o g. 3 rano przybyło do gmachu sądów grodzkich, przy ul. Długiej 50 dwaj osobnicy i przynieśli stół.

W sądzie nikogo jeszcze nie było. Woźnemu przybysze oświadczyli, że z polecenia Rady adwokackiej. Ustawiając stół w pokoju adwokackim, nieznajomy szybko oddali się.

Po pewnym czasie zaczęli się schodzić adwokaci i zauważyli nowy stół, na białe pod ochroną tafli szklanej znajdował się przytwierdzony napis: „Stół dla adwokatów polskich”.

Wywołało to wśród adwokatów dużą konsternację. Zaczęto badać, z czyjego polecenia stół z takim napisem przyniesiono, lecz na razie nie zdołano ustalić. O fakcie tym powiadomiono prezydium Rady adwokackiej, które poleciło stół usunąć.

Młot i sierp — oznakami

żydowskiego klubu sportowego.

Jak donoszą, w Rademsku przy ul. Mickiewicza 1 mieścił się żydowski robotniczy klub sportowy „Hapoel”. Jakie tendencje panowały w tym klubie „sportowym” świadczy fakt, że jako oznaki klubowej „Hapoel” używał komunistycznego młota i sierpa.

„Sportowcy z „Hapoel” używali również też oznaki na proporcu klubowym, na pieczęci oraz na kostiumach sportowych.

Przed kilku dniami nad drzwiami lokalu klubowego przybito sztyl, na którym umieszczono owe emblematy komunistyczne. Dopiero wówczas przebrała się miara.

Policja poleciła sztyl zdjąć i przeprowadzić równocześnie rewizję w lokalu, zabierając proporzec oraz kostiumy sportowe. Lokal klubu opieczętowano.

Kupujcie tylko nocztówki wlobarwa
Piękno Jasnej Góry

w akwareli art. - mal. T. Cieślowskiego
Skład główny: Księgarnia „Gońca Częstochowskiego”, II Aleja Nr. 26.



Napisał RASKATOW.
2)
Ciepły, łagodny wietrzyk przynosił z pół orzeźwiający zapach wosny. Cisza pa nowała wokół, cisza układającej się do snu natury.

— Cudownie — wyszeptał nieznanemu, głęboko wciągając całą pierś powietrzem. Jan odwrócił się doń z kózka:

— Tu niedaleko jest wioska... większa od Lonel... z pięknym zajazdem... I jeżeli by dobrodziej...

— Przecież my jedyjni do Alaton, — przerwał nieznanemu. Nie zmieniaj tego co powiedziałem.

Jan, niezrażony tą odpowiedzią, próbował jeszcze przekonywać:
— A jednak byłoby lepiej zatrzymać się do rana. Ci włóczędzy...

— Zdajcie się na mnie przyjacielu, a teraz nie opowiadajcie tyle i pojedziemy nieco prędzej.

To było powiedziane spokojnie, ale tak bezwzględnie i stanowczo, że Jan zrzęknął z dalszych starań o odwołanie podróży do rana. Zrozumiał, że wszelkie argumenty będą bezcelowe.

Trzasnął z całej siły biczem, chcąc chociażby w ten sposób dodać sobie otuchy. Konie szarpnęły i wóz potoczył się szybko.

Wieczór następował coraz prędzej. Po ziemi pełzać poczęły coraz dłuższe cienie. W zupełnym milczeniu ujechali z dziesięć kilometrów.

Droga, która cały czas szła w pobliżu wioski, teraz biegła przez zupełnie niezamieszkałą okolicę, wynajęjąc się, zwałając, by wreszcie zanurzyć się w gęsty liściasty las.

W lesie życie zamarło. Gdzieś tam tylko w górze czasem zaświergotała jakaś układająca się do snu ptaszyna. Konie biegły dość szybko. Siedzący na kozle Jan, ogarnięty panicznym strachem milczał.

Podróżny wtulwszy się w kąt wozu zdawał się spać. Od czasu do czasu jedynie poruszał wargami, jakby coś mówił do siebie. Raz nawet Janowi wydało się, iż usłyszał jakieś słowo, ale w dziwnym, obcym języku.

— Czy to pan do mnie coś mówił? — zapytał.

— Nie — odrzekł po dobrej chwili głosem podróżny. — Nie do was mówiłem. Mówiłem do siebie. Mówiłem, że życie jest cudne, drogi Janie, cudny jest ten las, i ten wiatr co tak łagodnie muska nas po twarzy i to przeświecające w górze między koronami drzew niebo. Wszystko to jest nieskończenie cudne...

— Tak — dorzucił Jan — byłoby nawet może i niebie na świecie, gdyby nie to że tak dużo jest ludzi złych, krzywdzicieli i zbrojów na drogach. Tak mi się zdaje, mój panie, że pan dużo się musiał w życiu narcierpieć — dodał po chwili.

— Czemu tak myślisz? — zapytał gwałtownie podróżny, zmienionym głosem.

— Ot tak, panie! Przecież widzę. Za przeproszeniem: las — jak las, wiatr — jak wiatr, a niebo — jak niebo, ale gdy w jakiej chorobie czy bolesci, a może nawet w więzieniu tęskniło się za tym wszystkim — to się cudowne potym wydaje. Ja tam

nic w tym cudownego nie widzę. Jedna mnie tylko turbuje myśl, by z Bożą pomocą szczęśliwie dobrać do celu.

Podróżny zrazu nic nie odpowiedział, aż po chwili dopiero zapytał:

— Czy daleko jeszcze?
— Nie wiele zostało. Może pięć, może sześć kilometrów... Z lasu wydostanemy się jeno, a tam już Alaton widać.

Wkrótce istotnie las zaczął się przerzedzać. Zbliżono się do skrajki. Podróżny doleciał ostry, gryzący zapach dymu. Mię dzy konarami drzew, daleko, daleko w przelocie błysnęło małeńkie światelko jeszcze jedno i jeszcze... To było już miasteczko.

Z każdą chwilą światelka rozpościerały się gęściej i gęściej. Wóz z wyboistej lesnej drogi wjechał na pasek. Las się skończył.

Jan, najwidoczniej odetchnął z ulgą, przeżegnał się i zaciąwszy konie, krzyknął już weselonym głosem:

— Teraz panie tylko półtora kilometra zostało. Da Bóg, szczęśliwie dojeździemy. Można nawet i koni nie żałować.

Ale nie zdążył nawet skończyć tego zdania, gdy ryknął nagle przeraźliwym głosem.

— Prrr... Prrr...

Konie, przeleknięte szarpnięty w bok. Na wąziutkiej drodze, którą wóz zapędził całkowicie, jakby z pod ziemi wyrósł trzy cienie. Wóz tylnymi kołami zahaczył o jakiś wystający pień i byłoby się może wywrócił, gdyby podróżny nie szarpnął w ostatniej chwili za lejce i nie skierował koni znow na drogę.

— Ratunku! — wykrzyknął woźnica przeraźliwym głosem i zeskokczywszy z kozła, rzucił się jak opętany w stronę lasu, wreszcząc na niebogłosey.

Nasz nieznanemu, panując nad sobą, spio konie zsiadł z wozu.

Dwie ciemne postacie zagroździły mu drogę. Trzeci włóczęga chwycił konie za ude. Księżyć nie zdążył jeszcze zejść z tyłu ciemno, ale mimo to zupełnie dobrze można było rozpoznać oberwańców i zauważyć, że jeden z nich trzymał w ręku po-

jęzny kij.

— Przepraszam tysiącrotnie, łaskawo, — odezwał się ten, który stał najbliższy — czy nie zechce pan pęczętować nas papierosem? O! pan daje? Uprzejmie dziekuje!

Włóczęga mówiąc to, z uśmiechem i badawczo wpatrywał się w podróżnego.

— Niektórzy łaskawi panowie odmawiają biedakom nawet takiej drobnostki, jak papieros. Z panem widzę można dogadać się jakos.

Włóczęga podszedł zupełnie blisko.

— O! Co widzę, my się znamy z dobrodziejem!... Spotkaliśmy się tu w zeszłym tygodniu!

— Napewno nie! — odparł podróżny. Minie tu nie było. Pierwszy raz w życiu jestem w tej okolicy.

— Słaba pan na pamięć, widzę. Jak można o takich rzeczach zapominać? Przecież tu, w tym samym miejscu potoczyłem panu 200 franków... i pan obiecał mi je właśnie dziś zwrócić! Niechno pan sobie to dobrze przypomniał!

Włóczęga zaśmiał się. Jego tubalny śmiech natychmiast podchwycili jego dwaj towarzysze.

— A czy jesteście pewni, że się nie mylicie, rzekł podróżny z uśmiechem.

Widząc to bandyta odparł również z uśmiechem:

— Całe szczęście, że mam świadków w postaci tych dwu panów. Są gotowi za świadczyć w każdej chwili, nawet w sądzie pod przysięgą.

— Co mam robić rzekł podróżny, — skoro macie tak pewnych świadków, musicie oddać com wam winien.

Twarz włóczęgi rozpromieniła się.

— Czy nie mówiłem wam chłopcy — rzekł, — odwracając się do towarzyszy — Napotkaliśmy nareszcie na uczciwego dłużnika. Coż może być przyjemniejszego nad rozmowę z takim dobrze wychowanym człowiekiem. Kłnę się, że gdyby tu gdzie w pobliżu była karczma, zaprosiłbym dobrodziejka na szklankę wina.

Chłopi tworzą polski handel

Ankieta czasopisma poznańskiego „Orodownik” wykazała znaczny przyrost sił w dziedzinie handlu, przemysłu i rzemiosła, nie tylko w Kongresowcu, ale także i w Małopolsce.

W miasteczku Brzesko pod Tarnowem w ciągu ostatnich dwóch lat powstało 38 straganów polskich, 16 sklepów i 4 placówki przemysłowe. Wszyscy straganowicze, sklepowicze, sklepów zaś powstało 6 chłopskich, a 10 mieszczzańskich.

Warunki wyjazdu

W ramach specjalnego rozrachunku polsko-francuskiego otwarte będą w okresie od końca maja do października b. r. wyjazdy turystyczne z Polski na wystawę Paryską. W granicach tego rozrachunku będzie mogło prawdopodobnie wyjechać do Francji około 10.000 osób.

Pasporty wydawane będą dla osób, udających się do Francji drogą lądową z terminem ważności dwutygodniowym, dla osób zaś, wyjeżdżających drogą morską — z terminem ważności na trzy tygodnie. Opłata za paszport indywidualny dla turystów, wyjeżdżających do Paryża, wyniesie zł. 40.—, uczestnicy wyjazdów, urządzanych przez organizacje społeczne, zawodowe itp. będą mogli korzystać z paszportów zbiorowych po ce-

nie zł. 25.— od osoby.

Na pokrycie kosztów pobytu we Francji turcyjcy wykupią będą specjalne czekki we frankach francuskich; czekki te realizowane będą w Paryżu, lub w Le Havre. Osoby, posiadające paszport indywidualny obowiązane będą wykupić czek na sumę zł. 125.— (600.— franków), na każdy tydzień pobytu, maksymalna zaś wysokość czeku dla tych osób wyniesie zł. 300.— (1.200.— franków). Uczestnicy wyjazdów obowiązywać będą wykupić czek na sumę zł. 100.— na każdy tydzień pobytu, przy czym dopuszczalna wysokość czeku dla tej kategorii osób wyniesie zł. 200.— (800.— franków) na tydzień.

Od kwot tych odliczane będą ewentualnie sumy, wpłacone zgóry przez turystę na pokrycie kosztów pobytu we Francji. Nie podlegają potrąceniu sumy wydane na paszport zagraniczny i bilety kolejowe. W najbliższych dniach ustalona będzie wysokość kwoty, jaką turystycy będą mogli zabrać na drobne wydatki w podróży.

W pogoni za bakylem

Są choroby, o których się nie mówi, choroby wobec których jeszcze ćwierć wieku temu bezsilna była wiedza lekarska. Lecz dziś już rzadkie są wypadki nieuleczalne; jeśli się zdarzają to jako następstwo zaniedbania, źle zrozumianej wstydlivosti, która powstrzymuje chorego od wsrwiania się o pomoc do lekarza. Tysiące osób na pozór zdrowych,

trawionych jest ogniem zarazy, która bez jakiegokolwiek ich winy przedostaje się do ich ustroju. Czasem choroba rozwija się bardzo powoli, bez zewnętrznych objawów, a nikomu nie nasuwa się myśl, by poddać analizie swą krew. Często lekceważenie lub nieświadomość pierwszych zewnętrznych przejawów doprowadza do zaniedbania brzemienia w skutki.

Niedawno w Warszawie ofiarą strasznej choroby padło 2 dzieci, 10-letni Jasio i 6-letni Staś, synowie wóznika, który zapiekotkowano małymi rączkami, pierwszymi zewnętrznymi przejawami, zaprowadził chłopców do lekarza.

Nie wiadomo jaki byłby dalszy rozwój wypadków, gdyby nie zwichłowitość lekarza, który nie dał się ponieść pozornej niemocności zarazięcia się tak młodych istot i podał ich krew próbie Wassermana. Wykryto „spirochaeta pallida”, niezawodne zwiastynki tkwiącej w organizmie choroby. Zastrzyki salvarsamu i bizmutu przedko zareagowały w młodych organizmach, tępiąc nieuchwytnie mikroby, które jeszcze nie zdążyły rozpocząć swego niszczytelnego działania. Ponownie próby krwi nie wykazały już obecności śmiertelnych intruzów. Dwa młode życia zostały uratowane.

Lecz nie na tym skończyła się rola energicznego lekarza, który wykrywszy chorobę rozpoczął poszukiwania jej źródła. Zbadał on więc całą rodzinę wóznika, mieszkającą we wspólnym pokoju, lecz w ich krwi nie wykrył śladów strasznej bakterii. Sprawa zaczęła się komplikować. Poszukiwanie źródła infekcji

wśród najbliższego otoczenia rodziny R., również — towarzyszy zabaw dwójga maleców nie dał rezultatów. Dopiero po pewnym czasie wyszedł na jaw fakt, iż dwa miesiące temu R., chora na gryzę, muszona była na czas swej choroby przyjąć służącą. Służąca ta, z braku miejsca w niewielkim pokoju, spała w jednym łóżku z dziećmi. Według wszelkich przypuszczeń ona była sprawczynią infekcji przez jakąś zadraśnięcie skóry. Służąca odeszła i sprowadzona do lekarza. Próba krwi potwierdziła podejrzenia, pod mikroskopem roilo się od bakterii daleko posuniętej choroby. W tym wypadku nie wystarczyło już do walki położyć arsenikowych zastrzyków, chorą skierowano do szpitala na dłuższą, gruntowną kurację.

Lekarz stanął na wysokości swego zadania. Postawiwszy słuszną diagnozę, zastosował cały arsenał środków do jej zwalczania. Poświęcił czas i pracę dla wykrycia źródła zarazięcia, ingerował do życia prywatnego ubezpieczonych. Dziś chłopcy uleczani są całkowicie, służąca będzie zdrowa. Z. M.

PIĘKNE LAURKI,
bilety imieninowe i pocztówki
do nabycia w dużym wyborze
w Księgarni i sklepie „Gośćka”
II Aleja 26, tel. 20-50.

Tabela wygranych Loterii Państwowej (Nierazodowa)

Dokroczenie z 6-go dnia ciałnienia. — Wygrane po 200 złotych.

116023 259 144 251 498 628 755 973 117660
6044 116332 588 110192 285 344 483 616 934 701
120446 6132 51 12348 854 122342 474 506 74 1014
123039 227 548 53 60 670 693 75 124002 283 620
66 948 125270 310 480 690 872 80 948 120210 295
766 818 36 967 130199 228 132176 214 327 133566
134521 912 135 603 70 762 136545 600 962 99 137297
683 184064 141 603 139155 211 318 60 140165 314
641 904 09 01 141924 124297 612 143073 714 292
42 81 144412 27 688 145104 261 430 590 602 792
146135 283 488 981 917 47154 707 93 146909 209
6005 627 56 113 999 149086 786 827 95 150471
6900 622 721 151904 566 152021 64 92 429 610
159319089 305 487 520 80 151640 849 79 152 60
162225 484 121 1571105 18 86 699 708 888 99 79
158154 58 73 839 834 96 162021 363 452 81 656
160576 89 161026 413 788 162407 32 757 163301 891
532 60 64 613 765 800 01 968 164121 204 418 85
709 28 44 165088 257 770 906 43 81 166126 74 275
546 167356 408 673 723 915 168370 488 581 814
169122 317 374 525 605 86 170757 98 844 171036 96
651 649 788 944 173524 29 762 173009 01 808 30
909 174038 225 976 175974 176828 77 609 23 85 84
742 177384 686 178425 45 548 669 793 840 81
179306 197 237 326 51 532 66 186295 180476 819
927 37 181225 297 853 98 941 182129 896 613 864
900 183117 247 314 523 606 184236 403 502 185819
186228 300 888 788 815 940 187160 698 776 814
968 188324 776 814 189807 711 19 939 98 190038
137 478 913 20 191105 46 226 424 982 192207 200
42 315 45 536 71 194126 698 648 59 125270 310
480 690 872 90 948 126112 228 47 509 812 947
127035 248 469 743 515 65 128318 898 1292 76 279
659 817

646 713 827 74 949 75 43101 20 349 56 452 78 686
739 62 816 968 44076 94 377 601 44 62 734 821 95
936 58 4503 14 65 92 546 625 27 88 776 46260 756
925 84 47460 838 96 48177 79 368 94 686 49171 78
81 403 599 77 791 965 50016 30 150 64 67 229 60
97 418 887 897 51264 413 57 847 934 42073 137 209
98 63 94 477 509 866 53197 285 334 575 15 541 65
630 63 64 907 12 86 54031 40 45 128 291 944 688
708 938 68 907 12 86 54031 40 45 128 291 944 688
643 56356 322 433 986 97 116 72 283 63 442 74
332 86 468 602 737 800 596 58025 43 20 121 270
87 409 18 591 601 3 7 80 62 96 78 873 75 59132
368 415 540 715 24 831 949 60090 159 232 432 39
335 695 700 61 61000 22 35 234 39 402 35 41 541
80 857 87 617 60701 173 205 314 476 544 69 727 64
881 63006 40 55 239 83 94 470 517 807 64144 94
213 46 89 409 15 18 78 96 694 746 6125 41 311
648 78 89 788 824 948 66164 283 326 437 569 822
38 944 32 66 67230 400 512 74 847 914 84 69132
90 328 32 60 586 760 69118 222 443 534 738 27 528
44 84 30006 276 435 544 621 53 733 948 55 628
71194 264 71 605 72299 327 533 74 626 57 72 60
53 60 70 73019 54 221 58 302 404 46 575 65 533
128 966 74273 71 588 798 150 18 53 87 75285 300
71 655 616 799 964

74 83 332 443 662 898 925 177192 97 267 469 517
600 3 178024 292 355 73 99 733 41 815 179130 44
487 511 681 700 85 895 907 180019 31 155 307 653
755 809 92 18023 90 140 91 221 84 435 529 87 666
1826 826 917 194 283 317 421 782 985 99 183077 87
417 90 516 784 825 45 79 184008 82 828 310 44
647 746 185069 90 103 23 94 283 534 74 642 45
90 820 981 186278 907 679 741 908 79 19139 92
803 906 96 186022 131 75 820 40 4162 683 985
514 56 696 70 693 93 190003 72 394 532 191041
124 651 904 39 312 569 192021 255 66 327 420
644 651 904 39 312025 111 280 62 423 62 525 613
97 761 836 194078 135 239 303 405 57 64 528 82

19035 257 674 761 988 19027 152 2015 433
597 623 21035 99 295 99 324 525 625 763 20396 156
245 774 24054 742 25012 254 92 331 26099 118 789
581 27025 914 260 649 911 38 28164 75 203 437 914
87 29161 433 678 763 818 30014 68 665 67 946
31006 106 319 708 31254 285 547 32128 34184 309
21 495 35549 605 30088 162 279 320 542 37013
680 18010 563 36977 56 643 920 40162 683 985
415 269 589 693 953 116 299 434 49 960
70704 64 65 469 45052 113 321 457 687 46246
79 351 881 47207 301 76 89 519 52 80 670 710
952 48148 93 259 564 49250 75 535 43 50317 475
71 914 912 51319 415 47 580 955 52060 193 568
625 85 744 58057 81 256 578 690 686 54102 574
696 797 810 65 54484 536 56049 171 334 505 55 62
82 81732 611 753 955 8078 103 31 771 708 99009
27 532 628 60223 416 61420 738 62035 221 467 590
618 63229 960 719 291 810 64009 783 860 65143
702 66963 67007 192 591 831 68009 701 874 922 47
45 69334 306 702 70022 490 726 36 71006 946 96 812
73078 168 946 773 997 73227 791 912 85 74920 68
122 938 495 78500 696 117 718 76 872
76287 384 541 48 702 7714 92 7273 637 740
804 79015 162316 818 973 80237 888 81320 853 940
41 82697 829 78 83346 738 54 813 15 84629 594
85334 577 91 80376 86 87650 88445 890 8917 33
74 395 420 982 90182 766 810 25 85 91136 314 653
92095 811 591 756 899 93043 91 77 92528 870
96169 86 955 97775 852 907 74 98157 235 456 527
49 627 9128 321 588 588 100011 67 100 257 318
422 584 759 846 84 101242 487 102601 207 498 25
92 521 64 88 713 60 816 103019 385 428 57 104110
37 436 944 105346 51 823 85 106407 51 604 107388
451 914 29 102655 89 362 660 925 109418 867
110680 111090 336 950 12175 599 118022 105 240
303 612 16 746 89

Po 200 złotych na N-ry.

68 162 67 261 401 24 721 83 1164 801 2041 276
40 622 47 479 427 2307 506 780 921 4398 406 543
83 637 47 78 811 5288 415 640 938 6138 262 66 410
41 56 602 6 7087 638 901 8065 215 66 455 570 794
9550 10081 244 83 302 65 436 47 577 657 66 955 76
11134 360 682 12116 353 849 13819 14168 289
15919 16209 689 17204 94 420 24 95 568 76 990
18036 76 118 48 358 803 82 19235 468 538 83 86
66 30052 689 909 21005 283 686 945 22098 123 62
266 302 932 23476 539 69 816 905 24335 415 900
25079 202 302 459 26038 55 27187 292 539 49 71
86 28234 202 302 459 26038 55 27187 292 539 49 71
841 31370 875 921 86 32176 318 33247 317 617 639
933 94397 950 35187 482 568 688 853 36000 362 417
549 539 37048 246 526 655 887 94

38481 687 99252 399 472 543 98 609 833 933
40090 828 465 78 41119 524 42365 83 448 586 670
896 43291 366 644 745 646 4411 19 358 677 871 941
45316 364 901 47 22 46038 303 32 698 895 991
47229 36 433 71 523 48048 431 621 27 84 802 948
88 49176 285 766 90 833 903 60 50020 33 83 265
804 51200 23 849 82270 742 53075 551 583 710 894
922 582 54255 547 979 55028 896 56413 86 77 665 774
57060 160 78 589 58100 41 958 83 58985 60089 384
560 652 830 91 949 61062 106 250 334 415 607
62143 48 560 939 63104 20 515 22 751 67 801
64075 189 864 65100 89 251 386 425 530 67236
68008 147 316 18 564 933 64 69204 386 711 858
70186 482 600 869 7139 402 97 764 904 905 337290
745 867 73199 275 592 673 974 74235 409 530
7516 229 89 600 40 869
76085 176 898 968 77209 306 14 27 983 78082
292 521 665 79025 284 459 646 853 80148 53 75 383
475 525 732 81302 8136 18 908 93 82608 88 136 47
278 62 28 8380 422 650 4411 177 410 701 804
80 85080 66 112 425 659 714 58 63 86268 626 9748
10 72 88 904 88275 366 88 446 588 8945 63
90145 82 359 641 59 898 91144 564 694 92270 267
502 631 93083 311 609 848 776 890 94204 650
95138 54 74 232 855 96066 272 489 632 820 70
97063 96 169 973 98196 375 401 558 904 99827 639
751 844 100027 339 726 924 54 101281 390 580 708
962 102147 224 352 438 618 24 103191 920 104255
410 966 105156 72 376 774 106164 82 566 836
107138 224 84 89 406 579 651 717 108076 372 477
872 109011 249 674 714 96 869 110014 160 328 69
674 506 11272 418 90 112049 597 119326 65 488 537
905 114024 184 655 119003 249 349 611 66 666 937
862 116210 240 626 612 889 117136 590 110 119443
915 119268 554 864 120153 292 421 34 76 908 85
833 125 916 900 715 122091 96 605 49 791 988
12309 29 136 47 212 231 125122 148 74 522
20 56 37 823 39 12682 388 135 125122 148 74 522
97 29 29 126059 475 130892 137 436 68 539 600
783 892 131008 236 47 127 480 717 132256 444 716
133224 665 777 134138 689 870 135273 977 136174
213 472 587 695 137668 902 138492 510 1404 139073
105 128 39 836 140037 361 877 141430 755 963
74 142412 722 817 947 143024 377 554 602 774 940
144221 480 964 145164 288 498 520 60 720 46 80
146071 352 732 147083 159 388 443 598 604 76
148003 123 94 636 763 918 149604 60 928 150514
955 151244 471 655 901 84

152190 305 86 825 907 153772 228 937 154013
149 882 731 828 155011 386 811 156219 547 157098
130 867 440 80 660 953 188610 407 477 780 908
158254 310 639 887 160031 828 49 369 161393 554
95 162 162044 828 715 163508 898 164919 466 95
534 720 931 65240 468 590 710 166113 72 949
107632 461 516 689 168052 470 168113 72 949
168236 699 966 170038 44 495 944 177 175 849 931
172019 86 323 935 173092 587 174068 226 1765 583
64 75094 247 509 816 950 176017 732 17678 263
498 779 961 178155 654 179007 480 799 180840
181254 74 455 630 605 182254 74 455 530 905
182307 601 707 852 915 183308 501 831 18415 268
587 857 185324 881 936 38 40 186069 266 468 98
873 787 808 187352 493 188689 93 213 458 78 911
188397 960 190116 275 324 730 895 987 191077 309
619 776 192369 610 739 193037 398 584 739 816
64 194007 341

W śródnym dniu ciałnienia 4-ej klasy 36-iej
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej wygrane
padły na numery następujące:

1 dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 68975.
15.000 zł. na Nr. 65717.
Po 5.000 zł. na N-ry: 90565 133462.
Po 2.000 zł. na N-ry: 5067 7769 20128 20265
29572 36416 4604 57379 58080 7336 69507 70723
76807 72707 87564 131764 133856 138121 157226
163822 162756 187534.
Po 1.000 zł. na N-ry: 5334 6270 17265 20269
36796 40484 40809 53163 60137 62665 65770 74323
84875 101376 139061 158795 162515 162364 164088
170946 178965 179884 184275 190654.
PO 200 złotych na N-ry:
27 36 1795 95 344 488 504 24 787 861 904 1012
264 69 71 31 918 2083 167 72 284 334 69 407 636
733 46 591 3105 6 78 348 624 949 922 39 81 68
4006 19 70 138 91 95 669 711 67 846 94 6518 88
200 91 511 46 53 56 75 605 972 801 91 98 99 504
113 327 632 42 715 871 7024 204 53 610 10 40 813
8223 434 78 559 89 6081 754 801 15 9010 52 833
316 54 477 78 31 525 47 80 91 714 55 85 854 952
10107 31 221 33 228 407 89 714 11177 339 474
83 532 794 935 76 12071 96 258 81 418 9 567 724
80 918

Pochód koronacyjny obserwowany przez peryskopy.

Podczas londyńskich uroczystości koronacyjnych nie wszyscy mogli dotrzeć do pierwszych rzędów na chodnikach, aby oglądać pochód królewski, ale też tysiące osób zaopatrzyło się w peryskopy, pozwalające widzieć z tylnych szeregów ponad głowami tłumów. Na zdjęciu widać mnóstwo osób z peryskopykami.



Ze świata

OTWARCIE WYSTAWY W PARYŻU.

Jak donoszą z Paryża inauguracja wystawy odbędzie się 24 maja, ale publiczność tego dnia jeszcze nie zostanie dopuszczona. Dopuszczenie publiczności na tereny wystawy projektowane jest na 25 maja z tym, że przez co najmniej pierwsze dwa tygodnie wystawa otwarta będzie tylko do godz. 7-ej wieczorem, a dopiero po ukończeniu prac będzie otwarta przez cały dzień do godziny 12 w nocy.

PIERWSZA RZEŹNICZKA OBURZYŁA NA SIEBIE KOBIETY NIEMIECKIE. Z Berlina donoszą: Niezwykłą reakcją piśmienniczą „Die Frau am Werk” wywołała wiadomość, że pewna kobieta w Berlinie złożyła egzamin na majstra rzeźniczego.

Pismo to stwierdza iż nie powodując się fałszywym sentymentem, nie sądzi jednak, by można było znajdować upodobanie w fakcie, iż kobieta będzie zabijała i ćwiartowała woły lub świnię.

ARYSTOKRATYCZNE TYTUŁY DLA SOCJALISTÓW I ŻYDÓW W ANGLII.

Jak donoszą, ogłoszona z racji koronacji lista odznaczeń zawiera bardzo charakterystyczne nominacje. Najbardziej zmiennym jest mianowanie baronem i podniesienie przez to do godności lorda dyrektora zarządzającego firmy wydawniczej Odhams - Press, Eliasa, w którego wydawnictwie wydawany jest organ Labour Party „Daily Herald”. — Przypomnieć należy stanowisko państwowe, jakie zajął „Daily Herald” w okresie kryzysu abdykacyjnego.

Również wybitny działacz Labour-Party b. minister rolnictwa w rządzie Labour - Party i długoletni poseł do Iz-

by Gmin Addison otrzymał odznaczenie i mianowany został siem.

Charakterystyczne ponadto jest odznaczenie znanego działacza żydowskiego b. przewodcy partii liberalnej sir Herberta Samuela do godności wiehrabiego i nadanie mu tytułu lordowskiego.

Po katastrofie „Hindenburga”

Ostatnia podróż.

Jak donoszą, — w dokach „Hamburg — America Line” odbyły się uroczystości żałobne przy zwłokach 26 Niemców, i Szweda i 1 Amerykanina, którzy zgineli w katastrofie sterowca „Hindenburg”. Statek linii niemieckiej wiezie zwłoki ofiar do Europy.

W dokach zebrał się olbrzymi tłum osób, chcących oddać ostatnią posługę tragicznie zmarłym. Przed trumnami wystawione zostały warty honorowe z

pośród członków organizacji niemieckiej w Stanach Zjednoczonych. Wartownicy ubrani byli w brunatne koszule oddziałów S. A. Wśród tłumów widać było bardzo wiele brunatnych koszul.

W czasie uroczystości żałobnej przemówił ambasador Rzeszy Luther, dziękując m. in. rządowi i ludności Stanów Zjednoczonych za sympatię i współczucie, jakie okazały narodowi niemieckiemu w chwili nieszczęścia. Zwłoki pozostałych ofiar katastrofy w liczbie 7 zostaną pochowane w Stanach Zjednoczonych, za wyjątkiem kpt. Lehmana.

Do Nowego Jorku przybyła wdowa — pani Lehman, która towarzyszyć będzie szczałkom swego męża w drodze do Niemiec.

CUDOWNE OCALENIE.

Z p o s r ó d bardzo licznych zdarzeń wiązających wypadków ocalenia w katastrofie „Hindenburga” specjalnie interesujące jest wypadek ocalenia 12-letniego chłopca pokładowego, Wernera Franza.

Franz wyskoczył z płonącego już sterowca, a spadłszy na ziemię, stracił przytomność. Otoczyło go morze płomieni i zdawało się, że chłopiec zginie. Tymczasem ze sterowca spadł olbrzymi zbiornik wody, rozbijając się tuż obok leżącego chłopca. Strumienie wody ocuciły Franza i ugasiły na nim płonące ubranie.

W ten sposób chłopiec ocalał, odnosząc jedynie drobne oparzenia.

ZAKŁADY GRAFICZNE

F. D. WILKOSZEWSKI
w Częstochowie, Al. 52, tel. 22-48
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

Investycje w Szwajcarii Kaszubskiej.

W związku ze zbliżającym się letnim sezonem turystycznym, który ściąga na wybrzeże automobilistów i motocyklistów z całej Polski, na szosach całego wybrzeża prowadzone są w szybkim tempie prace renowacyjne. Pokrywa się je masą asfaltową - granitową, tworząca idealnie gładką nawierzchnię. Na zdjęciu fragment asfaltowania magistrali, łączącej wybrzeże z górami krai, przez Szwajcarię Kaszubską.



Kogutek
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ZARADKI DZIAŁALNOŚCI PRACOWNIKÓW NA POCZĄTKU
PROSTKI WAM DAJA
GŁÓWNE KASJERSTWO
KASJERSTWO
KASJERSTWO
KASJERSTWO
KASJERSTWO
KASJERSTWO
KASJERSTWO

Młoda gosposia.
Młody małżonek: Moja droga, od siedmiu dni nie masz mi na obiad ciepłego gulasz. Czy nie mógłbyś też dzisiaj coś innego ugotować?
Młoda małżonka wybuchła płaczem.
— Mój Kochany, przecież ja codziennie zazwyczaj robię ci innego, a w końcu z tego zawsze robi się gulasz...
ARYTMETYKA.
— Mał mój wczoraj ukończył 50 lat, między nami jest dziesięć lat różnicy.
— Ach, nie przypuszczałam wcale, że pani ma już sześćdziesiąt lat.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO?

ŚRODA, 19 MAJA.
6.30 Pieśń maiowa z Wiozy Mariackiej. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Pare informacji. 7.15 Audycja dla poborowców. 7.35 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: a) „O kształceniu, która rośnie na polu” — opowiadanie o lnie M. Kownackiej i J. Porazińskiej, b) Chór warsz. szkoły powsz. Nr. 129. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert w wyk. orkiestry rozrywkowej pod dyr. B. Nagusiewskiego (z Łodzi). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Witaminowe salarki — pogadanka Z. Czerny. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka salonowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 15.55 Szuknowska techniczna — red. W. Frankiewicz 16.1 Szuknowska dla dzieci starszych p. t. „Ojowizna” radiolał. pg. B. Prusa. 16.35 Orkiestra mandolinistów im. St. Moniuszki z Welnowa pod dyr. K. Bończy-Tomaszewskiego (z Katowic). 17.0 „O kampanii kłojowskiej” — odczyt — wygl. R. Wraga. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: S. Millerowa (śpiew), S. Jarzbski (skrzypce), prof. L. Urstein (akompaniament). — 17.50 „Z psychologii zwierząt” — pogadanka — wygl. dr. R. Wójcisiak (z Krakowa). 18.00 Wiadomości sportowe. 18.20 Muzyka lekka z udziałem chóru Belmonta (płyty). 18.50 „Piękno i ład w świecie wiejskiej” — pogadanka — wygl. J. N. Kłosowski. 19.00 „Prus w perspektywie czasu” — zalic literacki dr. T. Boy-Zeleńskiego. 19.15 Płyty dla znawców: Cezar Franck: Kwintet f-moll — w wyk. Alfrede Cortot (fortepian) oraz Kwartet w wyk. Alfrede Cortot, „Internationale” (Mangold, Pecker, Howard, Withers). — 19.50 Marta Eggerth i Jan Kiepura w repertuarze filmowym (płyty). 20.35 Chwilka Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski. Wykonawcy: J. Lefeld (fortepian), T. Lilan (wiolonczela), Iga. Rosenbaum (fortepian). 21.45 Józef Haydn: Muzyka do dramatu „Król Lear” (I wyk.) w wyk. orkiestry filharmoników wiedeńskich pod dyr. O. Kabasty (transm. z Wiednia). 22.10 Muzyka taneczna w wyk. zwiększonej orkiestry T. Seredyńskiego (ze Lwowa).

Pogromca

Przekład z angielskiego.

Czas upłynął rozpaczliwie prędko. — Wprost przeciekał przez palce.

Od strony otwartego okna rozlegało się chrząknięcie. Szeryf lypnął grznie okiem, nie wypuszczając z rąk dwóch paczek z aktami.

Trzeci interesant próbował szczęścia. — Przepraszam, szeryfie. Jestem Lodge!

— O, nie! — szczenkał szeryf, wypuszczając jedną teczkę i mierząc w natręta wyciągniętą ręką. — Wcale nie Lodge, tylko Truman, Bert Truman. Czego ode mnie chcesz?

Lodge - Truman zmarszczył strzępąstę brwi, ale zaraz wruszył ogromnymi barami i odrzekł z uśmiechem:
— E, widzę, że mnie szeryf zna, jak zły grosz.

— Znam, znam. Włamałście się do kasy w Pierwszym Narodowym w Loringtonie i... O, wiem o wielu waszych sprawkach, ale nie mam teraz czasu na wypominki.

— Odpokutowałem za swoje i jestem w porządku — rzekł Truman.

— Dobrze, dobrze — rzucił gniewnie szeryf. — Może i jesteście w porządku, ale jeżeli mi nie dacie natychmiast spokoju, będzie po waszym porządku! Wygnosć się!

I pochylił się znów nad aktami. Dociągnął dopiero do litery „D”.

Kątem oka dostrzegł, że cień z okna nie schodzi. Spojrzył bokiem. Truman stał — Do ciężkiej cholery...
— I mnie idzie o śmierć i życie

rzekł Truman, nawiązując do poprzedzającego szeryfa. — Mnie idzie...

— Odejdźcie od tego okna?! — ryknął szeryf. — Bo jak je zatrzaszne... Truman zamrugał czarnymi, rozmigotanymi oczami.

— Szeryfie, błagam o łaskę. Czy szeryf nie wie, gdzie tu grasuje taki gość czarnowłosy i niebieskooki...?

— Dosyć! — huknął szeryf, unosząc się na krześle.

Truman zniknął. Szeryf wrócił do przerywanej roboty.

Ze zdenerwowania czoło mu potniało, a oddech rwał się, jak przy wyścigach. Bo i ścisnął się niejako z młodym, wspaniałym, niezwykłym Meksykaninem.

W środku litery „F” wyczuł znów, że w oknie ktoś stoi i patrzy na niego.

Spojrzał z wściekłością, nie wierząc własnym oczom. Wyschły od słońca, jasnowłosej Lucas zaglądał ze dworu, uśmiechając się dziwnie bez uśmiechu.

— Szeryfie, nie wiem, co pan robisz, ale coś mi się zdaje, że my trzej mamy równie pilną sprawę. Szukamy jednego... — Na miłosierdzie Boskie! — wrzasnął szeryf. — Czy mam was wystrzelać? I porwał za rewolwer.

Lucas zemdlnął z okna. Szeryf usiadł. Trząsł się ze zdenerwowania. Za oknem rosły cienie drzew i robiło się szaro. Szeryfowi wydawało się, że staje do wyścigu z naturą i jej cieniami i że cienie wygrywają.

— Na ranczy — myślał — siadają do stołu zaraz po zmierzchu. Niech usiadą i niech pani Mackay pozwoli temu lisowi wyczerpać sobie z oczu tajemnicę — co się stanie?

Słyszał niemal, jak na jawie, donośnie głos pułkownika, narzucającego się wszystkim ze swoimi pomysłami, lecz niedołężnie przeniknąć w głąb myśli delikat-

nej, a mądrej, żony i meksykańskiego gościa.

Wtem — nie, to było nie do wiary — w oknie zamajaczył nowy cień. Szeryf odwrócił powoli głowę od „L”, przez które się właśnie przedzierał. Zobaczył, że na dworze już jest zmierzch — dlatego zaczęły go boleć oczy, ale zobaczył również we framudze okna głowę i ramiona Morgana.

— Szeryfie!
— Precz! — ryknął, wyrwijając z pochwy rewolwer.

Morgan zachnął się i został. Przytrzymał się tylko parapetu, jakby dla dodania sobie animuszu.

— Szeryfie, ptaszek, na którego polujemy, jest z pewnością w tym hrabstwie. Jeżeli nas pan na niego nakierujesz, oszczędzi to zachodu i nam i prawu. Jeżeli my za nim gonimy, to i pan go potrzebujesz!

— Co, wy głupie lby... — zaczął szeryf

— Dziesięciu szeryfów go poszukuje — błagał Morgan. — Na Boga, szeryfie, chcemy rozkazu!

Szeryf otarł czoło, zroszone potem wściekłości.

Morgan, biorąc to za znak niechętnego przyzwolenia, zaczął gadać z pośpiechem:

— Czarne włosy, niebieskie oczy, młody, wielkiej urody. Uszedłby w przebraniu za ładną kobietę. Chudy, ale silniejszy od mula. Konia ma...

— A, to dziwne! — warknął drwiako szeryf, pieniając się z wściekłości. — Naprawdę ma konia? Toście go powinni znaleźć bez kłopotu.

— Cudniejszego konia trudno spotkać, nie taki znowu duży, ale potrafi mknąć cały dzień, jak wystrzelony pocisk.

— Niech go djabli, niech was wszystkim

kich djabli! — zaklął szeryf.

Morgan brnął dalej z uporem rozpaczy — Wodź z sobą ogromnego Indianina. Szeryf wstał z za biurka sztywno i powoli. Twarz mu się przemieniła.

XXIX.

Czuł się w tej chwili jak śmiały żeglarz, który płynąc kursem, wytkniętym podług znanej gwiazdy, na znaną bezładną wyspę, dołbia niepodziannie do pięknej krainy, nie oznaczonej na żadnej mapie.

— Proszę tu do mnie — mruknął słabo. — Wszyscy trzej, proszę tu do mnie! Odemknął pośpieszenie drzwi z klucza i wpuścił ich, podnieconych i uradowanych. Stanęli pod ścianą z kapelusznymi w rękach, gdyż szeryf był znanym człowiekiem i wszyscy mieli respekt dla jego groźnej sławy. Ale jemu wydawało się, że w życiu nie widział sroższych okazów. Oczy mieli wszystkie, jak jastrzębie, bary jak wrota, figury suche, bez brzuchołów i bioder. Wyglądali na urodzonych wojowników.

— Znać ptaszka? — pytał szeryf — który ciąga za sobą ogromnego Indianina

— Znamy — odrzekł chórem.

— Morgan, jak ten dziki wygląda?

— Jak bokser ciężkiej wagi, upackowany na miedziano, z przypłaszczonym nosem.

Rysopis, pomimo, że dorywczy, był tak trafny, że szeryf uśmiechnął się mimowoli.

— Co macie przeciwko człowiekowi, Morgan, który wodzi za sobą Indianina?

— Co ja mam przeciwko niemu? — odparł Morgan. — Niewiele. Tyle tylko, że miałem odłożonych 5.000 dolarów, żeby się nareszcie usatkwować. Raz siedłem do pokera i ożdziłem przy tym samym stoliku. Oporządziłem naszych partnerów dorozysta.

C. d. n.